

Wspomnienia byłych pracowników chirurgii stomatologicznej w Poznaniu

# Fala wspomnień

„Historia uniwersyteckich studiów stomatologicznych w Poznaniu”, spisana przez prof. Marię Kobylańską i przedstawiona na łamach „Biuletynu WIL”, wywołała falę wspomnień. Dziękujemy pani profesor za przypomnienie tamtych lat. Stało się ono inspiracją do spotkania kilku koleżanek, pracujących dawniej i dziś na Oddziale Chirurgii Szcękowej i w Klinice Chirurgii Stomatologicznej. Ze wzruszeniem przywołaliśmy tamte czasy, naszą pracę naukową i dydaktyczną na uczelni i naszą młodość.

**Z**araz po wojnie studia stomatologiczne odbywały się w kamienicy przy ul. Matejki. Kierownikiem chirurgii był prof. dr Leon Lakner. Asystowali mu doc. Zofia Barańczak, dr Zbigniew Krajewski, dr Maria Vetulani i dr Marian Gądzik, którzy studia ukończyli jeszcze przed wojną. Po wojnie, po uzyskaniu dyplomu w 1949 r., dołączyła do nich dr Maria Karska. W 1952 r. Zakład Chirurgii Stomatologicznej został przeniesiony do Collegium Kopernickiego przy ul. Święcickiego 4. W 1954 r. kierownictwo Katedry i Kliniki Chirurgii Stomatologicznej objął doc. Jerzy Stadnicki. W 1961 r. utworzono w szpitalu klinicznym przy ul. Przybyszewskiego Oddział Chirurgii Szcękowej. Przeprowadzano tam zabiegi z zakresu traumatologii i leczenia wad wrodzonych narządu żucia. W klinice od 1959 do 1970 r. pracowała dr Danuta Rassumowska, która w tym czasie obroniła doktorat i ukończyła wydział lekarski.

W Klinice Chirurgii Stomatologicznej zatrudniona byłam w latach 1965–1981. Wszyscy pracowali rotacyjnie na oddziale i w ambulatorium chirurgii stomatologicznej przy ul. Święcickiego. Stanowiliśmy jeden zespół. Co miesiąc na oddziale odbywały się wspólne zebrania naukowo-szkoleniowe. Po odejściu prof. Stadnickiego w 1969 r. nastąpił podział na dwie jednostki: oddział chirurgii szcękowej i zakład chirurgii stomatologicznej. Obowiązki szefa oddziału przejęła doc. Zofia Barańczak, wspaniała operator i organizator pracy. Pozostał tam również doc. Jerzy Łazowski, nasz mistrz w dziedzinie

traumatologii. Po roku kierownikiem oddziału został doc. Stefan Fliegier.

Kierownikiem zakładu chirurgii stomatologicznej w 1968 r. została doc. Joanna Krajnik. Była szefem niezwykle pracowitym. Wymagała zarówno od siebie, jak i od swoich podopiecznych zaangażowania, sumienności i punktualności. Była inicjatorką stosowania chrząstki liofilizowanej do pobudzenia odbudowy kości. Dbała o nasz rozwój naukowy. Już w 1973 r. promowała pierwsze doktorantki: Urszulę Balicką i mnie, rok

**W Klinice Chirurgii Stomatologicznej zatrudniona byłam w latach 1965–1981. Wszyscy pracowali rotacyjnie na oddziale i w ambulatorium chirurgii stomatologicznej przy ul. Święcickiego. Stanowiliśmy jeden zespół. Co miesiąc na oddziale odbywały się wspólne zebrania naukowo-szkoleniowe.**

później Beatę Jachimowicz i Barbarę Żeromską. Wysyłała nas na staże specjalizacyjne za granicę i mobilizowała do wygłaszania prac na zjazdach naukowych w kraju i za granicą. Zmarła nagle w 1981 r. Jej następcami byli doc. Urszula Balicka, prof. Irena Sarnowska i prof. dr Jerzy Sokalski, który jest obecnie kierownikiem Kliniki Chirurgii Stomatologicznej w Centrum Stomatologii, w nowoczesnym budynku, którego po dziesięcioleciach doczekała się wreszcie poznańska stomatologia.

Nie sposób wymienić wszystkich kolegów, którzy pracowali w różnych okresach. O niektórych wspomniała prof. Maria Kobylańska. Nie wszyscy mieli motywację do pracy naukowej. Wielu z nas pozostało jednak wiernych dydaktyce i czerpało satysfakcję ze szkolenia specjalizujących się lekarzy i z pracy w specjalistycznych przychodniach. Doktor Maria Karska w Przychodni Kolejowej, dr Maria Drews jako kierownik Wojewódzkiej Specjalistycznej Przychodni Stomatologicznej, a z nią razem dr Barbara Żeromska i niżej podpisana, dr Danuta Rassumowska oraz Beata Jachimowicz uczyły i operowały w Specjalistycznej Przychodni, a dr Jolanta Cerkaska-Konieczna w ramach stomatologii dziecięcej. Szkolenie młodych kolegów dawało mi przez długie lata, aż do przejścia na emeryturę, wielką satysfakcję.

Podczas naszego spotkania nie sposób było nie wspomnieć o Felicji Wolniewicz, która całe życie zawodowe prowa-

dziła administrację i sekretariat chirurgii stomatologicznej i szcękowej, a także pracowała w Poznańskim Towarzystwie Stomatologicznym. Pamiętałyśmy o naszych asystentkach z Stefcią Gielnik na czele. Wzruszenie wywołały wspomnienia o znanej wszystkim pani Czaplińskiej z portierni przy Święcickiego, nazywanej „Mamcią”, która zziębniętych studentów poila herbatką i karmiła bułkami z mielonką, a wtedy była ona rarytasem...

ANNA SERAFINOWSKA-KIEŁCZEWSKA